

Kraków, dnia 17.08.2021 r.

LIST OTWARTY

Szanowny Pan
Minister Edukacji i Nauki
Prof. dr hab. Przemysław Czarnek

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Zostałem zobligowany – przez Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność” – do skomentowania tego wszystkiego, co wiąże się ze zorganizowaną wczoraj – przez posła Lewicy Macieja Gdulę – demonstracją pod głównym budynkiem naszego Uniwersytetu Pedagogicznego.

Z punktu widzenia przestrzegania przepisów prawa demonstracja ta była nielegalna: żadna osoba z władz UP nie była oficjalnie powiadomiona o zamiarze jej przeprowadzenia, a posłowie Lewicy weszli na teren UP jak do siebie, naruszając prawo własności i bezprawnie wykorzystując wizerunek UP.

Kolejne konstatacje odnoszą się do wiarygodności i poziomu reprezentowanego przez posła Gdulę. Przypominam sobie jego interpretacje problemu niepełnosprawności osób, jego osobliwe uwagi na temat Holocaustu, jego dziwaczne analizy Sienkiewiczowskiej „W pustyni i w puszczy” czy poezji dla dzieci („Murzynek Bambo”)!

Do czego to – u niektórych osób – doprowadza idea rasizmu a rebours!

Wszelkie zarzuty formułowane w tekście „GW” odnoszą się do okresu dwóch ostatnich kadencji władz UP (a więc są to lata 2012–2020) i problemów pozostawionych obecnej władzy przez poprzedników.

Aktualny rektor musi wszystkie te zaszłości, trudne problemy, wynikające z nieprawidłowego zarządzania UP we wspomnianych latach – rozwiązywać, ściągając na siebie złość tych osób, które niewiele robiąc w naszej uczelni, pragnęły nadal na niej żerować.

Ale rachunek ekonomiczny to niesłychanie istotny aspekt naszego trwania i rozwoju. Stąd płynie konieczność rozsądnego gospodarowania etatami naukowo-dydaktycznymi i administracyjnymi.

Jeżeli dla zatrudnionych w danym Instytucie adiunktów czy profesorów nie ma godzin dydaktycznych – to trzeba podejmować niepopularne i trudne decyzje: zawieszanie rekrutacji, zwolnienia dydaktyków (zgodnie z przepisami prawa) i osób pracujących w administracji.

„GW” swoiście manipuluje informacjami na temat UP, budując pozbawioną sensu tezę o UP, jako poligonie MEiN.

Jako szef uczelnianej Solidarności dodam, iż od wielu lat przesyłaliśmy do MEiN informacje o nieprawidłowościach w UP – oczekując interwencji na przykład byłego ministra J. Gowina.

Oczywiście ministerstwo nie reagowało na wszelkie nasze sygnały, nie próbowało interweniować, nie domagało się dodatkowych informacji!!!

Przed katastrofą uratowały nas nowe władze ministerialne. I chwała im za to.

Podsumowując: Pan Maciej Gdula nie orientuje się zupełnie w realiach UP, stara się tę uczelnię poniżyć, w niejasny sposób fałszywie analizując jej aktualne problemy i wyzwania, a tak naprawdę i przede wszystkim promuje własną osobę. Jego interpretację bezmyślnie powielają różne antyrządowe media (jak „GW”).

Paradoksalnie: poza rekrutacją na kierunki społeczno-filozoficzno-politologiczne nabór na większość innych kierunków był w UP bardzo udany. I tak np. na psychologię stacjonarną starało się 21 osób na jedno miejsce, a na zaoczną – 9 osób.

Dodam, że w wyborach Rektora w UP w 2020 roku ustępujący rektor uzyskał 16 głosów elektorskich, a profesor Borek – 107 (na 150).

Milcząca zwykle większość zrealizowała swój cel: zamiast nieudolności poprzednich władz – reforma UP dzięki nowym kompetentnym władzom.

Rektor UP – prof. Piotr Borek – uzyskał więc niezwykle mocne wsparcie w wyborach.

A obóz przegranych jątrzy, działając na szkodę naszej uczelni. A jest to obóz tych, którzy – poprzez brak kompetencji merytorycznych i moralnych – niszczyli nasz Uniwersytet. A teraz reprezentanci tego przegranego obozu udają, że chcą dobra naszej uczelni, np. próbując utworzyć anarchistyczny związek zawodowy na bazie tzw. inicjatywy pracowniczej i w ramach aktywności tego „niby związku” uzyskać dodatkową platformę działań przeciwko UP – w którym to Uniwersytecie nadal są zatrudnieni i co miesiąc bez żadnych skrupułów pobierają wpływające na ich konta wynagrodzenia, nie odsyłając ich w ramach protestu z powrotem. Osoby z tego kręgu wymuszają od różnych byłych celebrytów politycznych (głównie z kręgu dawnej PZPR) podpisy pod różnego rodzaju tekstami opluwającymi nasz Uniwersytet!

Reprezentują oni stanowisko analogiczne do opozycji parlamentarnej: im gorzej dla Polski, tym lepiej dla nas.

„Wasi nieudacznicy” realizują podobny cel: im więcej błota rzuconego w kierunku aktualnych władz, tym lepiej dla nich, tym bardziej będą znani, tym większe szanse, żeby w UP było, jak było!

A teraz parę uwag końcowych:

1. W Polsce jest bardzo dużo uczelni państwowych i prywatnych. Jeśli ktoś jest rzeczywiście wybitnym naukowcem (i dydaktykiem) przyjmą go w którejś z nich z otwartymi ramionami.

- Jeżeli pod rządami („reżimem”) prof. Piotra Borka jest im źle – to ścieżka ich dalszej kariery w innych instytucjach naukowych – jest otwarta, na razie jednak nikt z oponentów z tego nie korzysta.
2. Prof. Piotr Borek podjął się misji naprawy, sanacji UP. Samo to jest już chwalebne, a misję tę realizuje w sposób znakomity, choć niektórzy mali i zawistni ludzie, utrudniają jego działania w sposób maksymalny i często niegodny, oczywiście nie proponując nic w zamian.
 3. Wreszcie uczelniana Solidarność doczekała się tego, co od wielu lat mobilizowało ją do działania: mamy nowe, sensowne i konstruktywne władze w UP; mamy nowe, pragmatycznie skonstruowane ministerstwo, które będzie miało wpływ nie tylko na szkolnictwo wyższe, ale i na proces przygotowania dzieci i młodzieży do życia oraz dalszego uczenia się, zgodnie z ideą: rozwój i kształtowanie od zwyczajnego przedszkolaka do profesora zwyczajnego. Stworzyło to nową, optymistyczną wizję rozwoju naszego Uniwersytetu, jako instytucji kształcącej nauczycieli.

Serdecznie pozdrawiam
Wszystkich Adresatów i Czytelników
naszego Listu Otwartego

z upoważnienia KU NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie
Przewodniczący

Jan Władysław Fróg